

Sygn. akt III Ca 1981/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Magdalena Balion – Hajduk

Sędzia SO Marcin Rak

Sędzia SR (del.) Joanna Łukasińska – Kanty (spr.)

Protokolant Sandra Olesiak

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2016 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa S. M.

przeciwko A. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 25 czerwca 2015 r., sygn. akt I C 2102/14

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punktach 1 i 2 o tyle, że w miejsce kwoty 1.500 zł (tysiąc pięćset złotych) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.869 zł (tysiąc osiemset sześćdziesiąt dziewięć złotych) z odsetkami od dnia 31 sierpnia 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku ustawowymi, a od dnia 1 stycznia 2016 roku ustawowymi za opóźnienie;

b) w punkcie 3 o tyle, że w miejsce kwoty 472 zł zasądza kwotę 219,64 zł (dwieście dziewiętnaście złotych i sześćdziesiąt cztery grosze);

c) w punkcie 4 o tyle, że w miejsce kwoty 302,96 zł nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Gliwicach kwotę 203,58 zł (dwieście trzy złote i pięćdziesiąt osiem groszy);

d) poprzez dodanie punktu 5 o treści: nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Gliwicach kwotę 99,38 zł (dziewięćdziesiąt dziewięć złotych i trzydzieści osiem groszy);

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 18,48 zł (osiemnaście złotych i czterdzieści osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt. III Ca 1981/15

UZASADNIENIE

W dniu 18 stycznia 2013 r. powód S. M. wniósł do Sądu Rejonowego w Gliwicach pozew przeciwko A. M. domagając zasądzenia na swoją rzecz kwoty 5 689,61 złotych z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 31 sierpnia 2012 r. oraz kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazał, że w wyniku kolizji drogowej z dnia 22 czerwca 2012 r. uszkodzeniu uległ jego samochód marki V. (...), a w celu dokonania naprawy pojazd ten oddał pozwanemu, przy czym w czasie dokonywania naprawy doszło do kolejnego uszkodzenia pojazdu, zaś koszt naprawy uszkodzeń wyrządzonych przez pozwanego wynosi 5 320,61 zł. Powód wskazał także, że poniósł koszt wyceny szkody przez rzeczoznawcę w kwocie 369 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania wskazując, że powód odebrał pojazd po naprawie i nie zgłaszał pozwanemu żadnych reklamacji, nie okazywał mu także uszkodzeń karoserii samochodu, a treść ekspertyzy nie dowodzi istnienia związku przyczynowego pomiędzy malowaniem samochodu, a powstaniem uszkodzeń na karoserii pojazdu i działaniami pozwanego.

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2013 roku Sąd Rejonowy w Gliwicach zasądził o od pozwanego na rzecz powoda kwotę 559, 24 złote z ustawowymi odsetkami od dnia 31 sierpnia 2012 roku, a w pozostały zakresie powództwo oddalił. Ponadto zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 882,04 złote tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Wyrok ten zapadł wobec ustalenia przez Sąd I instancji, że za podstawie ustnej umowy powód zlecił pozwanemu naprawę uszkodzeń powstałych w jego samochodzie marki V. (...) nr rej (...). Strony nie знаły się wcześniej i powyższe zlecenie było pierwszym. W ramach umowy naprawie podlegał przedni zderzak w pojeździe, przednia atrapa, obydwie przednie lampy, przednie drzwi od strony pasażera. Naprawa polegała na wymianie części uszkodzonych na części sprawne, ale używane za wynagrodzeniem 500 zł, a prace naprawcze wykonywane były od końca czerwca 2012 r. do pierwszej dekady lipca 2012 r. W czasie remontu pozwany uszkodził tylną klapę pojazdu powodując jej zarysowanie i wgniecenie, ale uszkodzenia te następnie usunął wymieniając uszkodzoną klapę na używaną, w pełni wartościową i pomalowaną, jednocześnie pozwany uszkodził także antenę w dachu i nie zamontował w jej miejsce sprawnej. Powód odebrał pojazd, ale zgłosił zastrzeżenia odnośnie złego ustawienia jednego z reflektorów, zacieku na zderzaku, złe działającego zamka w drzwiach. Po interwencji powoda pozwany naprawił kłamkę w drzwiach.

Przed wniesieniem pozwu powód zlecił wykonanie opinii technicznej rzeczoznawcy M. D. celem ustalenia wartości należnego odszkodowania. Pismem z dnia 13 sierpnia 2012 r. powód wezwał pozwanego do dobrowolnej zapłaty kwoty 5.320 zł tytułem odszkodowania oraz kwotę 369 tytułem kosztów sporządzenia opinii w terminie 14 dni pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

W ocenie Sądu Rejonowego powód nie wykazał przesłanek odpowiedzialności pozwanego odnośnie całości roszczenia, a pozwany przyznał w swych zeznaniach, że uszkodził i ostatecznie nie naprawił anteny dachowej zwracając pojazd z otworem na dachu bez zamontowanej anteny. Dlatego, biorąc pod uwagę treść zeznań świadków, zeznań pozwanego oraz opinię biegłego, z której kosztorysu Sąd wybrał: koszt zakupu pręta anteny - 120,81 zł, podstawki anteny - 361,93 zł, oraz koszt wbudowania anteny - 76,50 zł, co w sumie stanowi łączną kwotę 559,24 zł Sąd Rejonowy ustalił wysokość szkody tylko w zakresie uszkodzenia anteny. Wskazał także, że powód w 3 miesiące po naprawieniu pojazdu sprzedał samochód, ale nie pamięta komu, za jaką cenę i kiedy, a nadto nie posiada umowy sprzedaży, zaś od czasu transakcji nabył już dwa nowe auta, przy czym podał, że samochód sprzedał po naprawie uszkodzeń spowodowanych przez pozwanego, ale nie był w stanie podać osoby naprawiającej pojazd, to zaś wykluczyło możliwość zweryfikowania przez biegłego twierdzeń powoda o konkretnych uszkodzeniach pojazdu przez pozwanego.

Sąd Rejonowy uznał także, iż poniesienie kosztów opinii rzeczoznawcy w trybie przedprocesowym przy braku wykazania związku przyczynowego pomiędzy działaniem pozwanego, a stwierdzoną w opinii szkodą w trakcie postępowania sądowego wyklucza zasadność przeprowadzenia tej opinii na potrzeby niniejszego postępowania.

Swoje orzeczenie Sąd Rejonowy oparł na art. 415 k.c., o odsetkach orzekł na mocy art. 481 § 1 k.c., a o kosztach postępowania na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając, gdyż powód utrzymał się jedynie w 10 % ze swoim roszczeniem.

Apelację od tego wyroku wniósł powód zaskarżając go w części dotyczącej pkt 2 i zarzucił, że Sąd I instancji dopuścił się naruszenia prawa materialnego poprzez sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i uznanie że wysokość szkody jest równa kwocie 559,24 zł oraz przyjęcie, że powód nie udowodnił poniesienia większej szkody (art. 6 k.c.), a także naruszenia przepisów postępowania cywilnego poprzez błędną ocenę dowodu z opinii biegłego wskazującą wysokość szkody (art. 233 k.p.c.) oraz błędną wykładnię art. 299 k.p.c. i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron ograniczając go do przesłuchania pozwanego. Powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 5 382,08 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 31 sierpnia 2012 r. oraz zwrotu kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji, zasądzenia kosztów postępowania odwoławczego oraz przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron z ograniczeniem do przesłuchania powoda na okoliczność stanu pojazdu po wykonaniu „naprawy następczej” przez pozwanego.

Sąd Odwoławczy na skutek rozpoznania apelacji powoda wyrokiem z dnia 3 lipca 2014 roku uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

Wyrok ten zapadł na skutek uznania przez Sąd Okręgowy, że w toku postępowania przed Sądem Rejonowym doszło do naruszenia przepisów postępowania, gdyż na ostatniej rozprawie dopuszczono dowód z „przesłuchania pozwanego na okoliczność powtórnej naprawy pojazdu i jej zakresu dokonanej w warsztacie przez pozwanego”. Tak też ten dowód przeprowadzono. Na rozprawie tej nie był obecny powód, gdyż nie był wzywany, był obecny zaś jego pełnomocnik, który nie zgłaszał zastrzeżeń naruszenia przepisów postępowania. Przeprowadzenie tego dowodu w porównaniu z zeznaniami świadków doprowadziło Sąd Rejonowy do ustalenia, że zakresem szkody jest objęta tylko antena. Sąd Rejonowy jednak, zdaniem Sądu Okręgowego w sposób nieprawidłowy dopuścił ten dowód, niezgodnie z art. 299 kpc. albowiem powinien w tym zakresie dopuścić dowód z przesłuchania stron, a następnie - jeżeli zachodziły ku temu okoliczności - ograniczyć go do przesłuchania pozwanego. Ponieważ Sąd Rejonowy na ostatnie posiedzenie wyznaczone na rozprawę nie wezwał powoda uniemożliwił mu w ten sposób podjęcie decyzji o jego ewentualnym przesłuchaniu, w sytuacji, gdy sam wniosek pozwanego o jego przesłuchanie został złożony dopiero na tymże ostatnim posiedzeniu. W takim przypadku, zdaniem Sądu Okręgowego doszło do ograniczenia praw powoda do właściwego, zgodnego z zasadami postępowania cywilnego, przeprowadzenia postępowania.

Jednocześnie Sąd Rejonowy dochodząc do wniosku, że pozwany uszkodził w samochodzie powoda tylko antenę została wybrał z kosztorysu do tejże opinii część elementów odpowiadających w ocenie tego Sądu wysokości szkody w zakresie uszkodzenia anteny i w kwocie netto zasądził w tak ustalonej wysokości odszkodowanie. To postępowanie, zdaniem Sądu Okręgowego także było nieprawidłowe, albowiem nie uwzględniało ono, że do prawidłowej naprawy w zakresie uszkodzonej anteny nie jest konieczne przeprowadzenie innych czynności niż jej wbudowanie, a przecież w kosztorysie występują także czynności związane z wybudowaniem wykładziny dachu, jego relingów, nakładek słupków z odpowiednimi o znacznikami, trudno, więc bez specjalistycznej wiedzy ocenić, które czynności z kosztorysu będą konieczne do prawidłowego wykonania naprawy w tym zakresie. Stwierdzając oczywiste nieprawidłowości w dopuszczeniu i przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania stron, dowolne wybranie z kosztorysu do opinii biegłego poszczególnych elementów oraz brak ustaleń, co do możliwości odliczenia przez powoda podatku od towarów i usług, Sąd Okręgowy stwierdził, że w sprawie doszło do nierozpoznania istoty sprawy, gdyż Sąd Rejonowy nie zbadał roszczenia będącego podstawą powództwa. Formułując wskazania, co do dalszego postępowania przed Sądem I instancji polecił Sąd Okręgowy dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, a w przypadku

ustalenia, że zakres szkody dotyczy tylko części zgłoszonych jako uszkodzone wysłucha biegłego celem ustalenia jakie czynności i elementy są konieczne do prawidłowego naprawienia szkody tym zakresie. Wskazał przy tym Sąd, że ustalenie zakresu szkody winno zostać poprzedzone wyjaśnieniem ewentualnych wątpliwości wynikających z analizy zdjęć uszkodzonych elementów w opinii prywatnej, tak, aby przeprowadzone postępowanie wyjaśniło, czy szkoda została przez pozwanego naprawiona także w zakresie tylnych drzwi bagażnika (tylnej klapy) i czy naprawa ta była przeprowadzona.

Sąd I instancji ponownie rozpoznający sprawę ustalił, że w czerwcu 2012 w wypadku komunikacyjnym uszkodzeniu uległ samochód należący do powoda. S. M. zlecił naprawę pozwanemu. Naprawa miała polegać na wymianie części uszkodzonych na sprawne i polakierowaniu auta. Po wykonaniu naprawy powód z kuzynem D. Ż. pojechał odebrać pojazd, zapłacił za usługę oraz zwrócił uwagę pozwanego na niedociągnięcia, które miały być usunięte w późniejszym terminie. Po jakimś czasie powód ponownie odstawił pojazd do pozwanego celem wykonania poprawek. Po kilku dniach A. M. zadzwonił do S. M. informując go, że wyjeżdżając tyłem z garażu zahaczył otwartą tylną klapą bagażnika o ścianę nad drzwiami garażu.

W następstwie tego zdarzenia uszkodzeniu uległy tylna klapa bagażnika, dach przy antenie (załamanie dachu), zewnętrzne uszczelki. Ponadto, gdy pozwany odkręcał uszkodzoną klapę, uszkodził antenę radiową. Pozwany dokonał naprawy poprzez zamontowanie używanej klapy tylnej. Zamontowana klapa była w tym samym kolorze, co auto powoda i w tym samym wieku, nie była jednak dobrej jakości. W dniu 31 sierpnia 2012 roku powód sprzedał samochód za kwotę 8.500 złotych.

Przed skierowaniem sprawy na drogę sądową powód zlecił wykonanie prywatnej ekspertyzy uszkodzeń pojazdu jakich dokonał pozwany. Koszt prywatnej opinii wyniósł 369 zł. Pismem z dnia 13.08.2012r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 5.320 zł w terminie 14 dni.

Dalej z ustaleń Sądu I instancji wynikało, że koszt naprawy uszkodzeń pokrywy bagażnika, uszczelki klapy tylnej, wykładziny dolnej pokrywy tylnej, anteny i dachu przy użyciu części nowych oraz średniej stawki roboczogodziny wynosi 5.203,32 zł brutto. Wartość samochodu powoda w stanie nieuszkodzonym na dzień 31.08.2012r. wynosiła 10.000 zł brutto. W przypadku naprawienia pojazdu jego wartość wymagałaby korekty z tytułu naprawy w wysokości maksymalnie 10 %.

Powyższy stan faktyczny został ustalony w oparciu o zeznania stron i świadków S. S. k. 73, D. Ż. k. 73-74, oraz opinie biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej, które Sąd ocenił jako rzetelne i wiarygodne. Wskazał, że po uzupełnieniu postępowania dowodowego w zakresie opinii biegłego zgodnie z zaleceniami Sądu Okręgowego żadna ze stron nie zgłaszała zarzutów do opinii.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji doszedł do przekonania, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie i wyrokiem z dnia 25 czerwca 2015 roku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.500 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 31 sierpnia 2012 roku (pkt 1 wyroku), a w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt 2 wyroku). W pkt 3 Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 472 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania, a w pkt. 4 nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 302,96 złotych.

Sąd wskazał, że podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi przepis art. 415 k.c. Zakres obowiązku naprawienia szkody wynika z art. 361 § 1 k.c. stanowiącego, że zobowiązany do naprawienia szkody ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikała. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem szkodą jest powstała wbrew woli poszkodowanego różnica między obecnym jego stanem majątkowym, a tym stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (orzeczenie SN z 11 lipca 1957 r. o sygn. akt II CR 304/57, publ. OSN 1958/3/76, uchwała z 22 listopada 1963 r. o sygn. akt III PO 31/63, publ. OSNCP 1964/7-8/128). Jak wynika z treści przepisu art. 361 § 2 k.c. naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego uszczerbku.

Odniesienie powyższego do okoliczności sprawy oznacza, że pozwany ponosi odpowiedzialność względem powoda za szkodę, która wyraża się w różnicy pomiędzy wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym, a ceną uzyskaną z jego sprzedaży. Sąd uznał, bowiem, że wskutek działania pozwanego w pojeździe powoda doszło do uszkodzenia klapy tylnej, anteny, uszczelek i dachu (złamanie dachu w rejonie anteny), które to uszkodzenia w zakresie usterki klapy i anteny zostały przez pozwanego przyznane. Wątpliwości budziły uszkodzenia dachu i uszczelek. Ponieważ powód wyjaśnił, że nie woził w aucie przedmiotów mogących uszkodzić zewnętrzne uszczelki oraz opisał sposób otwierania bagażnika, w tym, jakie elementy auta dotyka kłapa tylna (w pierwszej kolejności dachu auta), a także zaznaczył, że złamanie dachu było przy antenie, a opis ten, wraz z opisem pozwanego, w jaki sposób doszło do uszkodzenia pojazdu, wyraźnie wskazują, że do uszkodzenia dachu mogło dojść w następstwie zahaczenia otwartą klapą bagażnika o ścianę garażu. Zaznaczył przy tym Sąd, że nawet pozwany przyznał, że taka sytuacja była jak najbardziej możliwa. Nadto zakres szkód potwierdza także prywatna ekspertyza.

Dalej Sąd wskazał, że z opinii biegłego wynika, że koszt naprawy samochodu powoda po jego uszkodzeniu przez pozwanego wyniósłby 5.203,32 zł gdyby do naprawy doszło. Tymczasem, jak ustalił Sąd powód S. M. nie naprawiał pojazdu i pod koniec sierpnia 2012 roku sprzedał uszkodzone auto za 8.500 zł. Sąd wyjaśnił, że wprawdzie powód twierdził, że uprzednio samochód wyremontował, lecz okoliczność ta nie została przez niego wykazana. Na tę okoliczność powód nie przedstawił, bowiem żadnych dowodów, zaś jego zeznania w powyższym zakresie nie zasługiwały na wiarę i były oględne. W szczególności, zaznaczył Sąd, powód nie był w stanie podać żadnych danych co do miejsca i kosztu naprawy. Zeznał, że naprawy dokonał nie w warsztacie, lecz u znajomego – osoby, którą zna tylko z imienia. W tej sytuacji uznając, że powód nie naprawił pojazdu, a jednocześnie ustalając w oparciu o opinię biegłego, że możliwa była sprzedaż samochodu za 8.500 zł nawet bez jego naprawy, zaś wartość pojazdu powoda w stanie nieuszkodzonym wynosiła na dzień sprzedaży tj. 31.08. 2012r. 10.000 zł brutto. Sąd doszedł do przekonania, że gdyby do powstania szkody nie doszło, powód mógłby uzyskać za swój samochód o 1.500 zł więcej i to właśnie ta kwota wyraża poniesioną przez powoda szkodę. Wskazał Sąd, że uwzględnienie stanowiska powoda i zasądzenie wyższej kwoty prowadziłoby do jego bezpodstawnego wzbogacenia.

Jednocześnie, w ocenie Sądu nie zasługiwało na uwzględnienie żądanie zasądzenia kosztów prywatnej ekspertyzy, a to wobec sprzedaży samochodu w stanie uszkodzonym.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.500 zł, oddalając powództwo w pozostałym zakresie jako bezzasadne.

O odsetkach orzekł Sąd na mocy art. 481 k.c. i art. 455 k.c., zasądzając je od dnia 31.08.2012r. do dnia zapłaty zgodnie z żądaniem pozwu i terminem wyznaczonym w wezwaniu do zapłaty.

O kosztach procesu orzeczono na mocy art. 100 k.p.c. Ponieważ powód poniósł tytułem kosztów procesu (przed I i II instancją) następujące: 285 zł tytułem opłaty od pozwu, 1.200 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego przed Sądem I instancji, 600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika przed Sądem II instancji, 17 zł opłaty od pełnomocnictwa, 700 zł zaliczki i 251 zł opłaty od apelacji, a pozwany: 1.200 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika przed Sądem I instancji i 600 zł – przed Sądem II instancji, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, to porównanie żądania pozwu z wynikiem sporu doprowadziło Sąd do wniosku, iż powód winien zwrócić pozwanemu kwotę 472 zł.

Ponieważ postępowanie w kwocie 302,96 zł stanowiącą część kosztów wynagrodzenia biegłego skredytował Skarb Państwa zobowiązał Sąd stronę powodową do zwrotu tej kwoty.

Apelację wniósł powód, który zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo oraz w zakresie kosztów procesu i domagał się zmiany wyroku i zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty 5.689,61 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 31 sierpnia 2012 r. oraz zwrotu kosztów postępowania pierwszo instancyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a także zasądzenia od pozwanego zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych.

Wyrokowi zarzucił: naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego i ustalenie wysokości szkody wyrządzonej powodowi przez pozwanego na kwotę 1.500 złotych, a także ustalenie, że wartość pojazdu uszkodzonego wynosi 8500 złotych, a wartość pojazdu przed szkodą wynosi 10000 zł, naruszenie art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powód nie udowodnił poniesienia szkody wyższej niż zasądzona kwota, a w szczególności, że powód nie udowodnił, że pojazd został sprzedany jako naprawiony, a także naruszenie przepisów postępowania cywilnego, a to: art. 233 k.p.c. poprzez: błędną ocenę dowodu z opinii biegłego i ustalenie, że szkoda powoda jest równa kwocie 1500 zł, oraz błędną ocenę dowodu z zeznań stron, a w szczególności z zeznań powoda i umowy sprzedaży pojazdu konsekwencją czego było przyjęcie, że pojazd nie został naprawiony przed jego sprzedażą. Zarzucił także naruszenie przez Sąd art. 233 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie dowodów z ofert sprzedaży samochodów przedłożonych przez pozwanego.

Uzasadniając apelację powód wskazał, że zasądzona przez Sąd I instancji kwota nie umożliwi mu pokrycia szkody w pełnej wysokości, ponieważ nie uwzględni okoliczności, że samochód został sprzedany po dokonanej uprzednio naprawie. Zarzucił, że fakt naprawy pojazdu wynika zarówno z treści umowy sprzedaży, w której nie wskazano, że samochód jest sprzedawany jako uszkodzony, jak i powoływanych przez pozwanego ofert sprzedaży samochodów, z których wynika, że pojazdy pełnosprawne bez uszkodzeń oferowane są za kwoty około 7500 zł, co wyklucza możliwość przyjęcia, że samochód uszkodzony został sprzedany za 8.500 złotych jak to przyjął Sąd Rejonowy. Zarzucił także, że z samego faktu, że opinia biegłego wskazuje na wartość pojazdu nieuszkodzonego wynoszącą 10 000 zł nie wynika, że zawsze pojazd na rynku osiągnie taką wartość.

Mając powyższe na uwadze, zdaniem powoda poczynione przez Sąd I instancji ustalenie, że pojazd został sprzedany w stanie nienaprawionym jest dowolne i oderwane od wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie, zaś jego konsekwencją było błędne przyjęcie, że szkoda powoda ogranicza się do różnicy pomiędzy wartością pojazdu nieuszkodzonego przez wyliczoną przez biegłego, a ceną uzyskaną z jego sprzedaży.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje. Zdaniem pozwanego zaskarżony wyrok jest słuszny, a poczynione przez Sąd I instancji ustalenie, że powód sprzedał samochód nie dokonując uprzednio jego naprawy wynika z przeprowadzonego materiału dowodowego. W szczególności powołał się pozwany na treść zeznań powoda, które były niewiarygodne i z których wynikało, że powód nie był w stanie wskazać ani miejsca gdzie samochód naprawił, ani też za jaką kwotę usługa ta została wykonana. W tej sytuacji zdaniem pozwanego przyjęcie, że powód nie udowodnił faktu naprawy pojazdu przed jego sprzedażą jest jak najbardziej uzasadniona, a zasądzenie na rzecz powoda dochodzonej przez niego kwoty w pełnej wysokości powodowałoby, że powód zostałby bezpodstawnie wzbogacony o kwotę 3.703, 32 złote.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie jedynie częściowo, a to w zakresie poniesionych przez powoda kosztów prywatnej ekspertyzy rzeczoznawcy majątkowego.

Sąd Rejonowy co do zasady wszechstronnie rozważył zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i poczynił prawidłowe, niesprzeczne z tym materiałem ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy podziela w całości, a próbując też dokonaną przez ten Sąd ocenę prawną. Wbrew wywodom skarżącego Sąd I instancji nie dopuścił się żadnego z zarzucanych uchybień - w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, poddał go wnikliwej ocenie, a w konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści zaoferowanych przez obie strony dowodów. Stąd też Sąd Okręgowy, uznając ustalenia te za prawidłowe, przyjął je za własne, czyniąc integralną częścią swojego stanowiska i uznając za zbędne ponowne ich przytaczanie w tym miejscu. Uznać zatem należy, że wbrew stanowisku pozwanego, Sąd Rejonowy nie naruszył on wskazywanych w apelacji przepisów prawa, tj. art. 233 k.p. c. i art. 6 k.c.

Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny

dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Prawidłowo ocenił Sąd Rejonowy wysokość szkody powoda polegającej na uszkodzeniu samochodu uznając, iż wyraża się ona kwotą 1500 złotych stanowiącą różnicę pomiędzy ceną, jaką powód uzyskał ze sprzedaży samochodu, a wartością jaką pojazd ten przedstawiał w stanie nieuszkodzonym. Powyższe było konsekwencją uzasadnionego w świetle zgromadzonego materiału dowodowego ustalenia, że powód przez sprzedażą nie naprawił pojazdu. Jakkolwiek, bowiem powód twierdził inaczej, to prawdziwości swoich twierdzeń nie wykazał. Słusznie, zatem Sąd Rejonowy odmówił im wiarygodności z przyczyn, które wskazał w uzasadnieniu. Niewiarygodnym było w szczególności, co podnosił także pozwany, że powód nie był w stanie podać żadnych szczegółów dotyczących tej naprawy: nie wskazał ani gdzie ani przez kogo, ani też, za jaką cenę naprawa została przeprowadzona. W tej sytuacji uznać należało, że powód nie sprostał wymogom regulacji art. 6 k.c.

Przepis ten stanowi, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która wywodzi z niego skutki prawne. W postępowaniu cywilnym reguła ta została powtórzona w art. 232 k.p.c., zgodnie z którym strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Istota ciężaru dowodu sprowadza się do ryzyka poniesienia przez stronę ujemnych konsekwencji braku wywiązania się z powinności przedstawienia dowodów. Skutkiem braku wykazania przez stronę prawdziwości twierdzeń o faktach istotnych dla sprawy jest tylko to, że twierdzenia takie zasadniczo nie będą mogły leżeć u podstaw sądowego rozstrzygnięcia. Strona, która nie udowodni przytoczonych twierdzeń, utraci korzyści, jakie uzyskaby aktywne działaniem (H. Dalka, "Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym", s. 51, 83, 118-119, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1998). Wskazywane przepisy rysują zatem reguły dotyczące dochodzenia i dowodzenia roszczeń. Art. 6 k.c. określa reguły dowodzenia, tj. przedmiot dowodu oraz osobę, na której spoczywa ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, przy czym Sąd nie ma obowiązku dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy oraz nie jest zobowiązany do zarządzania dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie. Nie ma też obowiązku przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na tej stronie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29.12.2003 r., sygn. akt I ACa 1457/03, OSA 2005/3/12; wyrok SN z dnia 17.12.1996 r., sygn. akt I CKU 45/96, OSNC 1997/6-7/poz. 76 wraz z glosą aprobującą A. Zielińskiego, Palestra 1998/1-2/204). Pouczenia w zakresie konkretnych dowodów, zwłaszcza strony reprezentowanej profesjonalnie, nie są obowiązkiem sądu. (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 1998 r. II UKN 244/98 OSNAPiUS 1999 nr 20 poz. 664, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1999 r. II CKN 269/99 Prok. i Pr 2000 Nr 2 poz. 27). Wskazać także należy, że wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym wynikała z opinii biegłego, której pełnomocnicy stron nie kwestionowali, a Sąd uznał za fachową i rzetelną.

Odszkodowanie powinno ściśle odpowiadać wysokości szkody i nie powinno być niższe od wysokości szkody, ale i nie powinno być od niej wyższe i stanowić źródła bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego. Stosownie do art. 363 § 2 k.c. wysokość odszkodowania winna wyrównywać różnicę pomiędzy obecnym stanem majątkowym poszkodowanego, a tym stanem, jaki by istniał, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, tj. hipotetycznym. Według tych więc przepisów ustalone odszkodowanie ma odpowiadać wartości szkody i jego wypłata nie może służyć wzbogaceniu poszkodowanego. (tak min. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 29 maja 2015 roku I ACa 1780/14) Górną granicę odpowiedzialności pozwanego za szkodę związaną z uszkodzeniem pojazdu powoda stanowi wartość tego pojazdu przed szkodą. Przyjęcie zatem, że powód za samochód o wartości 10000 złotych miałby uzyskać 8.500 złotych (jako cenę) oraz żadaną przez powoda kwotę 5. 203, 32 złote (jako odszkodowanie) musi prowadzić do wniosku o tym, że powód ponad zasądzoną przez Sąd kwotę 1. 500 złotych zostałby bezpodstawnie wzbogacony.

Apelacja okazała się natomiast skuteczna w zakresie kwoty 369 złotych stanowiącej zwrot kosztów prywatnej opinii rzeczoznawcy, którą to kwotę powód wydatkował wobec odmowy przez pozwanego usunięcia szkód wyrządzonych w pojeździe powoda. Podstawę orzeczenia w tym zakresie stanowił art. 415 k.c. Za zasadnością zasądzenia tej kwoty na rzecz powoda przemawiało zwłaszcza stanowisko procesowe pozwanego, który na wstępie procesu zaprzeczał, aby w ogóle wyrządził powodowi szkodę. Za dopuszczalnością uwzględnienia kosztów prywatnej ekspertyzy jako elementu szkody opowiedział się Sąd Najwyższy min. z wyroku z 2 września 1975 roku I CR 505/75 stwierdzając, że „dokonana przed wszczęciem postępowania sądowego i poza zabezpieczeniem dowodów ekspertyza może być istotną przesłanką zasądzenia odszkodowania. W takim wypadku koszt ekspertyzy stanowi szkodę ulegającą naprawieniu (art. 361 k.c.).”

Z powyższych względów Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok we wskazanym zakresie na podstawie art. 386§ 1 k.p.c., a w pozostałym zakresie apelację jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił.

Konsekwencją zmiany wyroku była także zmiana zwartego w nim rozstrzygnięcia o kosztach procesu, o których orzeczono w oparciu o art. 108§1 k.p.c. i 100 k.p.c. dokonując ich stosunkowego rozdzielenia. W tym zakresie Sąd Okręgowy miał na względzie okoliczność, że suma poniesionych przez powoda kosztów procesu stanowiła kwotę 3. 053 złote i składają się na nią: 285 złotych opłaty od pozwu, 700 złotych zaliczki na poczet kosztów wynagrodzenia biegłego, 251 złotych opłaty od apelacji, oraz 17 złotych opłaty skarbowej i wynagrodzenie reprezentującego pełnomocnika za I i II instancję w łącznej kwocie 1800 złotych, ustalonej w oparciu o § 6 pkt. 4 i §12 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.), zaś przez pozwanego kwotę 1817 złotych i stanowią ją wyłącznie koszt opłaty skarbowej i wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego ustalonego na podstawie cytowanego rozporządzenia. Podstawę orzeczenia o nieopłaconych kosztach sądowych stanowi przepis art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2014.1025 j.t.) i art. 100 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego, na które składała się opłata od apelacji orzeczono w oparciu o art. 100 k.p.c. i 108§1 k.p.c. przy uwzględnieniu stanowiska jakie Sąd Najwyższy wyraził min. w postanowieniu z 10 lutego 2011 roku IV CZ 109/10 z którego wynika, że w razie ponownego orzekania w tej samej sprawie przez sąd drugiej instancji to przy rozstrzygnięciu o kosztach postępowania powinien mieć na uwadze, że w sprawie prowadzona była przeciwko pozwanemu tylko jedna sprawa w postępowaniu odwoławczym wszczętym apelacją powoda.

SSR del. Joanna Łukasińska- Kanty SSO Magdalena Balion-Hajduk SSO Marcin Rak